

Rzeka przepływająca przez Skierniewice nazywa się...

data aktualizacji: 2020.07.22 autor: Sławomir Burzyński



(Fot. Sławomir Burzyński)

Przepływająca przez Skierniewice rzeka nazywa się... No właśnie, są różne wersje. Nawet mapy i plany nie są jednomyślne w tej kwestii.

- Kiedyś zgłębiałam ten temat i jest tak: rzeka od źródła do zalewu Zadębie nazywa się Łupia, a od zalewu do ujścia to Skierniewka. Muszę przyznać, że mnie osobiście nazwa Skierniewka się nie podoba i upierałam się, że przez miasto płynie Łupia. Ale nie miałam racji i tak właśnie publikujemy na mapach rzędu miasta – wyjaśnia Anna Traczyk, naczelnik wydziału geodezji w skierniewickim ratuszu.

Sprawa wydaje się wyjaśniono, ale to mylące pozory. Starsi skierniewiczanie pamiętają zapewne tablice przy miejskich mostach z nazwą rzeki, na których widniał napis Łupia. Obecnie tabliczek, będących znakami uzupełniającymi F-4, nie ma przy żadnym moście.

- Jestem od 20 lat naczelnikiem wydziału komunikacji i za moich czasów tablic już nie było – mówi Stanisław Lipiec. – Po corocznych kontrolach wojewody również nikt nie zwracał uwagi na brak

tablic F-4 z nazwą rzeki.

Rzeka o długości ponad 60 kilometrów ma początek na Wzniesieniach Łódzkich, skąd wypływa dwiema strugami. Koło wsi Krosnowa w gminie Słupia ma początek Łupia – główna odnoga, a ciek wypływający niedaleko Jasienina w gminie Jeżów nazywa się Jeżówka. Obie strugi łączą się koło Gzowa. Łupia-Skierniewka wpada do Bzury w Mysłakowie niedaleko Łowicza.

Jak sprawdziliśmy, najbliższy znak z nazwą przepływającej przez Skierniewice rzeki znajduje się w Arkadii na drodze krajowej nr 70, i tam można przeczytać: „Skierniewka”. Czyżby sprawa wyjaśniona? Niekoniecznie, bo swoje zdanie w temacie ma Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, administrujące polskimi rzekami.

- Ciężka sprawa z tą nazwą – przyznaje Winicjusz Bartosik, kierownik nadzoru wodnego PGW WP w Skierniewicach. - Gdy byłem młody, przy skierniewickich mostach było napisane Łupia, a za miastem Skierniewka. Potem pogodzone jedno z drugim i my w Wodach Polskich posługujemy się nazwą dwuczłonową, Łupia-Skierniewka – wyjaśnia.

Taka właśnie dwuczłonowa nazwa widnieje w rozporządzeniu Rady Ministrów z grudnia 2002 roku w sprawie śródlądowych wód powierzchniowych. Od źródeł do ujścia rzeka, przedzielona zalewem Zadębie, nosi nazwę Łupia-Skierniewka.

- To chyba jakiś ich wymysł – ironizuje Marian Stasik, kierownik wydziału dróg w skierniewickim starostwie przekonany, że od źródeł to Łupia, a za zalewem Zadębie do samego ujścia Skierniewka. - Mamy w powiecie 52 obiekty mostowe i przy żadnym nie ma tablic z nazwą. Nawet nie wiem, czy jest taki wymóg, ale uważam, że warto do tego wrócić i zamówić tabliczki – zapowiada.

Z kolei w ratuszowym wydziale komunikacji wzbraniają się przed pomysłem, by przy czterech dużych mostach w mieście ustawić tabliczki z nazwą rzeki.

- Koszt jednej razem ze słupkiem i montażem to 585 zł 24 gr – tłumaczy Patryk Szczesniewski. - Nasze mosty mają poniżej 30 metrów długości – dodaje.

Chodzi o to, że znak F-4 stosuje się przed mostami o długości co najmniej 30 m, ale też taka tablica może służyć oznakowaniu innych cieków wodnych, na przykład ze względu na walor turystyczny. Mówiąc wprost, zakazu nie ma i może jednak warto uświadomić podróżnym przejeżdżającym przez Skierniewice, jaką rzekę minęli. Tym bardziej, że jest w mieście jeden most spełniający warunek długości – zbudowany w 2013 roku jako przedłużenie ulicy Armii Krajowej. Ma ponad 60 metrów.

- Weźmiemy to pod uwagę – słyszymy w wydziale komunikacji UM.



Jedyny znak F-4 jest przy moście w Arkadii na drodze krajowej nr 70 – pod innymi mostami Łupia-Skierniewka przepływa bezimiennie. (fot. Sławomir Burzyński)

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/36318-rzeka-przeplywajaca-przez-skierniewice-nazywa-sie>